

# KaeN, Głos pokolenia

Ludzie w pogoni za sosem zaliczają bagna  
Mnożenie tego sosu dzieciaku to da ci highlife  
Zdaje sobie sprawę z tego – fajnie błyszczący kajddam  
Niestety bywa że na ciebie za to czeka pajda

Była ładna  
Ale wpadła w sidła miasta, lajla  
Za to to tu rozkłada sobie cały lineup  
Z domu pracowita t amała  
Do tego sprawna  
Tata nie wie  
Gdy się dowie  
To mu jebnie bajpas

Lecę sobie  
Wiem że ta muzyka nieźle bangla  
I wiem że klasę sama w sobie tobie daje maybach  
Slumsy, bloki, domy kamienice  
Dla was rap gra  
Boże nieskończenie doskonały wiarę daj nam

Mocne tego pokolenia głosy we mnie  
Tutaj z nami prawdziwi ci ludzie żyli  
Pokazali że możemy dużo więcej  
Dlatego to niebo to nie limit

Tu limitu nie ma  
Tu limitu nie ma  
My limitu nie mamy  
To pokolenia głos  
Te wykolejenia  
Te wykolejenia  
My niebywale znamy  
To pokolenia głos

Bomby lecą na ciebie  
Bo tobie robię Bagdad  
Płoną zapalone słowa  
Wylewa je magma  
Życie na krawędzi to niesamowita jazda  
Tutaj wiele razy widziane te oczy diabła  
O tym życiu mówi mi tu młodociany hustla  
Proszę nie sprzedawaj mi dzieciaku tego padła  
Pokolorowana jebana wiadomo farsa  
Takie rzeczy znane że nie mierzy tego diagram  
Ci poszukiwani listami to moja banda  
Ci siedzący z tymi wyrokami moja banda  
Ci co zarabiają walkami to moja banda  
Tymi wypełniona lamusami twoja pajda

Mocne tego pokolenia głosy we mnie  
Tutaj z nami prawdziwi ci ludzie żyli  
Pokazali że możemy dużo więcej  
Dlatego to niebo to nie limit

Tu limitu nie ma  
Tu limitu nie ma  
My limitu nie mamy  
To pokolenia głos  
Te wykolejenia  
Te wykolejenia  
My niebywale znamy  
To pokolenia głos